

ANNA MARIA MARCHOCKA
m. TERESA OD JEZUSA (1603—1652)
KARMELITANKA BOSA

1. DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ

Anna Maria Marchocka urodziła się 25 VI 1603. Miejsce urodzenia jest nieznanne, ochrzczona została w kościele parafialnym w Zakliczynie powiat Czchów. Była córką Pawła starosty czchowskiego i Elżbiety Modrzejowskiej. Matka przed jej urodzeniem upadła i wskutek tego dziecko przyszło na świat z zapadniętym ciemieniem. Temu zapewne należy przypisać cierpienia w rodzaju migreny, które bardzo ją męczyły przez całe życie. Miała rodzeństwo, w tym starszą siostrę. Uczyla się czytać i pisać w domu, pisała jednak nieortograficznie, używała słów z narzecza góralskiego. Dzieci codziennie czytały urywek z żywotów świętych i zdawały z niego sprawę matce. Poza tym uczyły się robót. Anna celowała później w haftach. Pierwszą spowiedź odbyła mając lat 5, do pierwszej komunii św. przystąpiła w rok później, a spowiedź generalną odbyła już w 10 roku życia. Wychowanie w domu było religijne, ale matka była zabobonna. Już jako m. Teresa od Jezusa — pisze w autobiografii, że matka przeznaczała ją do klasztoru, a starszą siostrę do zamążpójścia. Ojciec był 20 razy posłem na sejm i „wolności osobliwszym obrońcą”. Był to człowiek porywczy i gwałtowny; podchmieliszcy sobie chciał nawet w gniewie córkę zarębać, gdy upierała się w pójściu do karmelitanek. O bracie Mikołaju oraz innych krewnych autobiografia nie wspomina. Wysłana z siostrą do klasztoru sądeckiego spędziła w nim kilka tygodni, ale nie mogła się zdecydować do wstąpienia doń. Natomiast starsza jej siostra postanowiła wstąpić do klarysek i uzyskała zgodę rodziców (1615). Tym silniejszy opór stawiał ojciec zamiar Anny Marii, która odczuwała pociąg do karmelitanek bosych, ale nie mogła się zdecydować na wybór konwentu. Jeden z karnawałów spędziła w Wiśniczu na dworze Zofii Lubomirskiej i tu przebrała się dla żartów za karmelitankę. Matka była tak oburzona, że publicznie ją spoliczkowała, widziała bowiem w tym ukryty zamiar wstąpienia do karmelitanek. Po ponownym pobycie w klasztorze w Starym Sączu i powrocie do domu powołanie jej skryształizowało się. W czasie trzeciego pobytu w Starym Są-

czu (1617) spotkała tam karmelitów bosych, odbyła spowiedź generalną i wyjaśniwszy trudności postanowiła ostatecznie wstąpić do karmelitanek bosych.

2. KARMEŁ

Po przełamaniu rozlicznych przeszkód, stawianych przez rodziców zgłosiła się w dn. 26 IV 1620 do klasztoru krakowskiego przy kościele św. Marcina. Otrzymała imię Teresy od Jezusa jako pierwsza Polka, gdyż dotąd imię to nie było dawane. Po trudnym okresie pobytu w nowicjacie, który szczegółowo opisuje w swej autobiografii, złożyła śluby zakonne 26 IV 1622. Od r. 1622 do 1627 kierownikiem duchownym Teresy był o. Mikołaj od Jezusa Maryi (Opacki). W tym okresie przechodziła pokusy przeciw czystości oraz oczyszczenia wewnętrzne, prawdopodobnie „noczmyśłów”. Cierpienia te ustąpiły przed obiosem jej na podrzeoryszę (1633 r.), zapewne ok. r. 1630, a więc przed śmiercią ojca, która nastąpiła w r. 1631. Prawdopodobnie przed r. 1638 zaczęła doznawać ekstaz, których to stanów nie rozumiała przełożona i inne siostry, tak iż leczono ją na epilepsję.

W r. 1638 obrana została przeoryszą klasztoru krakowskiego, rządziła łagodnie i taktownie. Po złożeniu urzędu została wysłana w r. 1641 wraz z s. Teresą Marią od św. Józefa, księżniczką bawarską na nową fundację do Lwowa. Klasztor ten założył Jakub Sobieski (ojciec króla Jana). Tam była zrazu wikarią, po 3 latach została przeoryszą i wówczas stanowczo opierała się próbom nadania konwentowi wyłącznie szlacheckiego charakteru. Przyjmowała mieszcanki mimo silnej opozycji podprzeoryszy. Podczas pobytu we Lwowie przypisywano jej modlitwom uzdrowienie dziecka. W r. 1648 na rozkaz przełożonych opuściła zagrożony przez Kozaków i Tatarów Lwów i wśród niebezpieczeństw przybyła do Krakowa, gdzie ją witano uroczystie. Poprzedziła ją sława wspomnianego uzdrowienia. Podobny wypadek zdarzył się tu powtórnie.

W r. 1649 Jerzy Ossoliński ufundował klasztor karmelitanek bosych w Warszawie i sprowadził doń konwent lwowski z Teresą na czele. Klasztor objęto 2 VI 1649. W uroczystości wziął udział król Jan Kazimierz i królewicz Karol Ferdynand oraz nuncjusz. Stosunki z dworem były bliskie, np. król z królową odwiedzili Teresę po powrocie z wyprawy zborowskiej i dziękowali za skuteczne modlitwy. Kronika karmelitanek warszawskich podaje, że rzekomo król miał widzieć m. Teresę „na obłoku podczas bitwy pod Zborowem”, ona zaś wyjaśniła, że to była zapewne św. Teresa. Królowa mieszkała w klasztorze, by oddawać się bogomyślności oraz obiecała oddać od karmelitanek córkę, jeśli się narodzi. Po urodzeniu córki nadano królownie imię Maria Anna Teresa,

ale dziecko umarło po niespełna dwóch latach. Teresa modliła się też za króla i wojsko podczas wyprawy beresteckiej. Szczególnie bliskie stosunki łączyły z karmelem warszawskim Jerzego Ossolińskiego. Teresa nieraz go upominała, jak można sądzić z kronik klasztornych, powściągając jego dumę i obraźliwość. Zdaje się, że roli czynnej w polityce nie odgrywała. W r. 1651 wysyłała do grobu św. Teresy w Alba w Hiszpanii własnoręcznie haftowany i ozdobiony drogimi kamieniami jej obraz, który znajdował się tam jeszcze w początku XX w. Od września 1651 do 19 kwietnia 1652 chorowała ciężko, okazując cierpliwość i oddanie woli Bożej. Zmarła po łagodnej agonii.

3. ŻYCIE WEWNĘTRZNE

Życie wewnętrzne Teresy znane nam jest z jej autobiografii, z kronik i listów współczesnych. Autobiografia jest pierwszą polską autobiografią mistyczną. Pisała ją na rozkaz spowiednika, którym od r. 1632 do śmierci był o. Ignacy od św. Jana, karm. bosy. Powstała ona z listów, które Teresa pisała do spowiednika na jego rozkaz, zastrzegając sobie, że będą zniszczone. Istotnie zachowały się jedynie odpisy opracowane w postaci książki i podzielone na rozdziały przez o. Ignacego. Uchodzą one za autentyk, choć nie są oryginałem w znaczeniu ścisłym, a jedynie odpisem. Ponieważ składają się one z listów, opisujących wydarzenia przeszłe, a pisanych nieraz po r. 1642, chronologia jest niepewna. Autorka wraca nieraz do czasów dawniejszych. Niemniej jest to dokument wagi wyjątkowej, szczególnie zasługują na uwagę opisy stanów oczyszczeń, mianowicie oschłości oraz ekstaz, przy których autorka zachowywała pełną świadomość tego, co się z nią działo i potrafiła to opisać. Wygląd Teresy opisuje biograf o. Ignacy od św. Jana w sposób następujący: „Była naprzód wzrostu miernego, ni małego, ni wielkiego, subtelna i biała, twarz trochę pociągłej, z młodu ślicznie rumianej, czoło wysokie, wypukłe i wesołe, oko ciemne, jednak nie czarne, wejrzenie bardzo wdzięczne i miłe, włosy i brwi także ciemne, nie bardzo czarne, i piękne, nos pociągły, wargi spodnia wyższa niż zwierzchnia, usta niewielkie, także i twarz, lecz dziwnie poważna i wspaniała”.

Z natury była bystra i zdolna. Ojciec radził się niejednokrotnie córki w trudnych sprawach jeszcze w okresie jej pobytu w domu. Charakter miała trudny, była harda i dumna, ale powoli przemieniała się w pokorną zakonnicę, co niewątpliwie kosztowało ją dużo cierpień. Lubiała zabawy, była w niej pewna przekora, ale i czułość na piękno przyrody, szlachetność i wielkoduszność. Była Teresa odczytana. W autobiografii widać znajomość Pisma św., żywotów świętych, zapewne Skargi, przynajmniej części pism św. Teresy i św. Jana od Krzyża, pewnie z przekładów

polskich lub łacińskich. Wspomina też pisma św. Katarzyny sienieńskiej, Magdaleny de Pazzis albo z przekładu rękopiśmiennego, albo może z drugiej ręki, podobnie św. Augustyna. Czytała też nauki Anny od Jezusa Hiszpanki i objawienia Anny od św. Augustyna.

Współcześni wysoko oceniali jej cnotę modlitwy. Nie umiała rozmyślać według punktów, przy pomocy umysłu i wyobraźni. Modlitwa kontemplacyjna przechodziła w późniejszych latach w ekstazę. Wiara jej była niezwykle silna, ufała Bogu w najtrudniejszych chwilach, powtarzając siostronom: „Wiary, wiary”. Szczególnie występowało to w czasie pełnej niebezpieczeństw ze strony Tatarów i rozbójników podróży ze Lwowa do Krakowa oraz w trudnych warunkach materialnych na wygnaniu. Modliła się dużo o nawrócenie innowierców i przypisywano jej niezwykle wyniki. Posiadała dar prorocy i dar czytania w duszach osób, z którymi rozmawiała. Gorąca miłość Boga znajdowała wyraz w łagodnym i pełnym miłości stosunku do sióstr zakonnych, także do sióstr drugiego chóru. Wiele modliła się za dusze zmarłych, przebywające w czyśćcu. Będąc w klasztorze kontemplacyjnym niewiele miała okazji do oddawania się dziełom miłosierdzia, ale i one zajmowały w jej życiu miejsce poczesne. Formą miłosierdzia były modlitwy za ubogich chorych, po których nieraz następowały uzdrowienia. Miała szczególny kult dla Eucharystii i specjalnie starała się o zadośćuczynienie za obrazy i świętokradztwa. Wysoko ceniła kapłaństwo okazując księżom szczególną cześć. Wspomina w autobiografii jak raz w czasie drogi do Lwowa naraziła się na śmiech postulantki, gdy uklękła przed ubogo odzianym proboszczem, prosząc go o błogosławieństwo. Miała specjalne nabożeństwo do Matki Bożej oraz do patrona zakonu św. Józefa, którego wzywała w chwilach szczególnie trudnych. Posłuszeństwo zakonne posuwała do ostatnich granic, także podczas ostatniej choroby. Zeznania s. Teresy Marii od św. Józefa podkreślały, że małe dzieci garnęły się do niej. Umartwiała się gorliwie tak, iż przełożeni musieli kłaść temu tamę. W szczególności dodawała do jedzenia jakiejś goryczy, aby umartwić smak. Sypiała przez kilkanaście lat bardzo krótko, resztę nocy spędzała siedząc oparta o poduszkę. Ubóstwo jej wyrażało się w dobieraniu dla siebie szat zużytych i lichych. Zwracano uwagę na wielką jej pokorę i wzgardę siebie. Okazywała nieklamany wstręt do pochwał. Ofiarowywała się na cierpienia w różnych intencjach. O wypełnieniu reguły dbała skrupulatnie. Jako przeorysza okazywała wielką roztropność w rządzeniu klasztorem i kierowaniu podwładnymi zakonnicami także w życiu duchowym. Była bardzo sprawiedliwa. Gdy raz przyniesiono jej z ogrodu jedyny owoc, jaki w nim był dojrzały, podzieliła go na równe części pomiędzy siostry. Toteż otaczano ją powszechną

miłością. Ostatnia choroba, podczas której (ok. 17 IX 1651) otrzymała stygmaty (zapewne w dzień św. Franciszka z Asyżu, jak to wynika z jej słów), trwała długo. Żyła podczas niej już prawie wyłącznie komunią św. Okazywała do końca cierpliwość i posłuszeństwo. Podtrzymywał ją przy życiu zakaz umierania, dany jej przez o. Michała od Zwiastowania, jej przełożonego. List z cofnięciem tego zakazu nadszedł w przeddzień jej śmierci. Umierała przytomnie, otrzymawszy ostatnią absolucję z błogosławieństwem papieskim.

Teresa nie odgrywała roli politycznej, mimo stosunków z dworem i Ossolińskim. Zwracano się do niej o modlitwy i rady w sprawach duchowych. I tu leżał punkt ciężkości jej wystąpień na zewnątrz. Przez świętość swego życia i charyzmaty, jakie były jej dane, oddziaływała na wszystkich tych, którzy w jakiś sposób z nią wchodzili w styczność. Dla historii życia wewnętrznego i religijności polskiej XVII w. w ogóle postać jej posiada wielkie znaczenie, a dokładne zebranie wszystkich wzmianek, rozproszonych po źródłach mówiących o niej dałoby dopiero obraz zasięgu jej wpływu. Pod względem czasu wpływ ten, jak się zdaje, trwał tak długo, jak żyli ludzie, którzy ją znali. Wyrażał się on w kulcie, który w czasach późniejszych słabł i znów się odradzał w miarę następujących po sobie okoliczności i wydarzeń.

4. ROZWÓJ KULTU

Kult Teresy rozpoczął się zaraz po jej zgonie. Szerzył się on wśród karmelitanek w Warszawie i w innych klasztorach, wśród karmelitów i na dworze królewskim. Jan Kazimierz, który zachorował obłóźnie latem 1652 r., prosił o modły karmelitanek. Przeorysza przesłała mu przedmioty, które były własnością Teresy, a król im przypisywał powrót do zdrowia. Również w rodzinie Lubomirskich i na ich dworze, w wojsku, wśród ludności Warszawy szerzyła się wiara w cudowną moc modlitw o wstawiennictwo Teresy. Cuda spisywano w karmelu warszawskim. Jej spowiednik o. Ignacy od św. Jana, który nie był przy jej zgonie, w autobiografii sporządzonej na podstawie oryginalnych jej listów, zamieścił w rozdziale 60 świadectwo o stygmatach oraz dołączył listy duchowne pisane do niej przez różnych wybitnych karmelitów. Inne listy i zapiski własnoręczne Teresy, m. in. jej ślubowania, zachowywano z pietyzmem w klasztorze warszawskim. W r. 1654, więc w dwa lata po jej śmierci, o. Ignacy od św. Jana napisał żywot Teresy, który jednak nie został wydany z powodu wojen „potopu”, potem z innych przyczyn. Jest to autor ostrożny i starał się o wiadomości pewne. Stąd różnice między żywotem a zeznaniami sióstr tam, gdzie starały się one wykazać cud bilokacji na podstawie zeznań chorążego królewskiego pod Zborowem

w r. 1649. Jednak o. Ignacy od św. Jana traktuje tekst autobiografii z dużą swobodą, a mając przed oczyma cel budujący, opuszcza wiele tekstów dotyczących przeżyć mistycznych. Autobiografia, oddana przez niego karmelitankom warszawskim została przez podprzeoryszkę Annę Marię od św. Józefa przerobiona w dwóch miejscach, jak to wykazało zbadanie autentyku: 1) tam, gdzie był opis stygmatów wytarła słowa „nad kolany” przy określeniu miejsca stygmatów. Stygmaty były na rękach także nad łokciami, ale ponieważ nie odpowiadało to stygmatom św. Franciszka, podprzeorysza tekst przerobiła; 2) tam gdzie jest mowa o bitwie pod Zborowem i widzeniu Teresy, jakie miała „w oktawie” Wniebowzięcia, wytarła słowo „w oktawie” i napisano „podczas”. Teresa ujrzała w widzeniu króla i wojsko koronne w niebezpieczeństwie i modliła się o ratunek. Widzenie miało miejsce „w oktawie” Wniebowzięcia. Bitwa pod Zborowem miała miejsce 15 VIII, walki toczyły się jeszcze 16 VIII, pokój z chanem stanął 19 VIII, z Chmielnickim 20 VIII, wieść o pokoju przywieziono do Zbaraża 21 VIII. Król miał ujrzeć matkę Teresę na obłokach w dniu bitwy, to znaczy 15 VIII między 10 a 11 rano. Miał to widzieć także kanclerz w. koronny Jerzy Ossoliński i chorąży królewski. Ale po śmierci Teresy podprzeorysza, by stworzyć równoczesność wizji Matki i widzenia zakonnicy przez króla i otoczenie, wytarła słowo „w oktawie” i wstawiła „podczas”. W ten sposób rzekomy cud bilokacji przeszedł do biografii francusko-polskiej z pocz. XX wieku i do polskich żywotów. Błąd ten można było usunąć po zbadaniu autentyku autobiografii. W ostatnim ćwierćwieczu wieku XVII i w początkach XVIII w. kult Teresy słabnie. Żywot napisany przez o. Ignacego od św. Jana kursował w odpisach w klasztorach, ale drukiem się nie ukazywał. Prawdopodobnie przyczyną mogły być zatargi między szkołą jezuicką a dominikańską o teologię łaski i wolnej woli, przy czym z autobiografii i żywotu można było czerpać argumenty za jedną ze stron. Na fakt istnienia jakichś oporów wskazuje pominięcie osoby Teresy w herbarzu Niesieckiego, który zna jej ojca i innych członków rodziny. Pominięcie to nie mogło być przypadkowe. Również wstęp, napisany ok. r. 1750 przez ks. Augustynowicza do wydania *Żywotu* o. Ignacego od św. Jana wskazuje na te opory. Karmelitanki warszawskie prosiły ok. r. 1750 księcia Jana Kajetana Jabłonowskiego i jego żonę Annę z Sapiechów, by wydali żywot. Jabłonowscy powierzyli pracę ks. Augustynowiczowi, ale imprimatur udzielił osobiście arcybiskup lwowski w r. 1752. Skłonić go mogła do tego rodzona jego siostra, żona Mikołaja Marchockiego, wnuka po bracie Teresy. Książkę tłoczono w drukarni jezuitów we Lwowie. Do r. 1818 ciało Teresy spoczywało w Warszawie. Gdy w r. 1818 karmelitanki warszawskie na skutek kasaty klasztoru zostały przeniesione

do Krakowa, zabrały one ze sobą wszystkie pisma dotyczące Teresy, oraz jej ciało do tego czasu zachowane. W Krakowie spoczęły zwłoki w klasztorze na Wesołej w kościele Św. Teresy na górnym chórze w dębowej politurowanej trumnie ze szklanym wiekiem. Ciało zachowane było jeszcze do drugiej wojny światowej. Zamurowane w czasie okupacji — rozsypało się. W r. 1901 ukazał się ponownie żywot o. Ignacego. Przyczynił się on do rozszerzenia kultu, który w murach klasztoru nigdy nie ustawał. O. Rafał Kalinowski rozpoczął starania o wszczęcie procesu i gromadził liczne i cenne materiały. W r. 1905 zostały one wysłane do Rzymu. W r. 1906 ukazał się obszerny anonimowy żywot pisany po francusku. W r. 1930 ukazał się polski żywot w postaci przeróbki żywotu francuskiego. Teksty zaczerpnięto z przekładu nie sięgając do staropolskich oryginałów. Zaczęto też w tym czasie ponownie spisywać łaski, otrzymane za sprawą Teresy, głównie uzdrowienia. Wydano także pocztówki z reprodukcją portretu oraz krótkie modlitwy o beatyfikację z życiorysem i kawałkiem materii potartym o relikwie.

BIBLIOGRAFIA

Źródła do dziejów m. Teresy są przeważnie drukowane. Nie drukowany (nawet w regescie) pozostał jeden list, kilka modlitw i aktów ofiarowania. Znajdują się one w klasztorze karmelitanek bosych w Krakowie na Wesołej. Również znajdują się tam cenne zapiski i medytacje z tego czasu, rzucające światło na duchowość karmelu krakowskiego, m.in. zapiski z nauk, prowadzone przez s. Teresę Marię od św. Józefa, księżniczkę bawarską, pisane po polsku. W rękopisie nr 32 znajduje się na końcu wyciągu z kroniki karmelitów w Wiśniczcu zapiska o braku przesądów stanowych u m. Teresy.

Źródła drukowane składają się z 1) autobiografii, 2) żywotu, 3) kroniki, 4) żywotów innych karmelitanek i karmelitów, 5) innych materiałów, jak, np. listy. Poniżej wykaz źródeł:

- Autobiografia mistyczna m. Teresy od Jezusa karm. bosej (Anny Marii Marchockiej) 1603—1652*, wyd. Karol Górski, w: *Pisarze ascetyczno-mistyczni Polski*, t. 2, Poznań 1939.
- Górski Karol, *Żywoty pierwszych karmelitanek polskich*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” t. 6, 1963 (s. 361—395; Żywot m. Krystyny od św. Michała; Żywot m. Beaty Konstancji od św. Józefa (Myszkowskiej).
- O. Ignacy od św. Jana karm. bosy, *Żywot i wysokie cnoty w. matki Teresy od Pana Jezusa Marchockiej*, Lwów 1752 (Estr. XVIII s. 556).

- Jaroszewicz F., *Matka świętych Polska*, Kraków 1767 (pod datą 19 kwietnia).
- Kalinowski R. o., *Klasztory karmelitanek bosych w Polsce, na Litwie i Rusi*, t. 1—4, Kraków 1900—1904.

Żywoty nie drukowane (w arch. klasztoru karmelitanek bosych w Krakowie na Wesołej):

- Żywot m. Anny od Jezusa (Stobińskiej).
- Żywot m. Barbary od Najśw. Sakramentu (Kretkowskiej).
- Żywot m. Teresy od Jezusa — Maryi (Kretkowskiej).
- Żywot o. Stefana od św. Teresy (Kucharskiego).

Opracowania:

- Górski J. A., *Dilige et quod vis fac*, Warszawa 1951.
- Górski Karol, [Wstęp do autobiografii m. Teresy od Jezusa], w: *Pisarze ascetyczno-mistyczni Polski*, t. 2, Poznań 1939.
- *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, cz. 1: 966—1795, Lublin 1962.
- Świątek F. o., *Z dziejów polskiego żywotopisarstwa świętych*, Lublin 1937.
- Vie et vertus heroïques de la mère Térèse de Jésus (Marchocka)*, Lille—Paris—Bruges 1905.
- Wielebna matka Teresa od Jezusa, Maria Anna Marchocka, karm. bosa 1603—1652*, Kraków 1931 (przer. z franc.).

Ponadto czasów i osób współczesnych dotyczą prace:

- Ciesielska-Borkowska S., *Mistycyzm hiszpański na gruncie polskim*, Kraków 1939, Rozprawy Wydz. Filol. PAU, t. 66 nr 1.
- (Filek) Otto od Aniołów o. karm. bosi, *Duchowość zakonna według nauki o. Hieronima od św. Jacka*, Kraków 1965.

Portrety:

- Portret w klasztorze karmelitanek bosych w Krakowie na Wesołej z XVII w. (?)
- Drzeworyt zrobiony na podstawie tego portretu, reprodukcja w polskim żywocie *Wielebna matka Teresa od Jezusa* (Kraków 1931).
- Portret w klasztorze karmelitanek bosych w Krakowie na Łobzowskiej, pochodzący z klasztoru karmelitów bosych w Berdyczowie, XVIII w. (?)